

KURYER POZNAŃSKI.

Redaktor odpowiedzialny:

Środa, 17 listopada 1886.

STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardsie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 16 listopada.

(Niezadowolone całej prasy rosyjskiej z mowy hr. Kalnokiego i optymizm dzienników angielskich; dalsza gospodarka generała Kaulbarsa w Bułgarii i łatwiejsze obecnie zadanie rządu bułgarskiego; kandydatura księcia Mingrelia do tronu bułgarskiego; pobyt komendanta eskadry włoskiej w Carogrodzie i aspiracje włoskie do nowych nabytków terytorjalnych. — Druga nota Stolicy św. do rządów europejskich z skargą na antykościelne agitacje radykałów włoskich.)

Wszystkie bez wyjątku dzienniki rosyjskie, tak rządowe, jak i rzekomo niezależne, nie są zadowolone z mowy hr. Kalnokiego, mianej w sobotę w delegacji węgierskiej, chociaż minister austriacki spraw zagranicznych nie tylko oszczędzał, o ile mógł Rosyja, ale nawet kładł na to przycisk, że pomiędzy obu gabinetami istnieje przyjazny stosunek i porozumienie i obydwaj rządy są w tym położeniu, że mogą przyjaźnie i otwarcie mówić o sprawach, w których różnią się w swych zapatrywaniach. Organ ministra Giersa wyraża się z ubolewaniem o mowie hr. Kalnokiego i tak dalej pisze: „Każdy rząd jest sędzią w swych własnych interesach. Jeżeli dwa sąsiednie państwa chcą zachować dobre pomiędzy sobą porozumienie, to powinny w sposób przyjazny i słuszny ocenić swe wspólne interesy. Hr. Kalnokiy wyjaśnił zapatrywania Austro-Węgier; należy teraz przekonać się, w jaki sposób chce on pogodzić te zapatrywania z wymianą idei, przeznaczoną na to, ażeby sprowadziła owo dobre porozumienie, i z odrębnym stanowiskiem, jakie Rosya zajmuje z tytułu poniesionych dla Bułgarii ofiar. Są to kwestye, których uregulowanie należy do dyplomacji.“ „Journal de St. Pétersbourg“ nie chce z tego powodu ocenić dalej wywodów ministra austriackiego, ażeby nie zaostrożać jeszcze bardziej sytuacji. Panslawistyczne dzienniki, jak „Nowoje Wremia“ i „Nowosti“ krytykują, jak mówi telegram, bardzo ostro mowę hr. Kalnokiego i sądzą, że ton jej, dający się dwójako tłumaczyć, nie może dawać rękojmi utrzymywania pokoju. Ta jednoznaczność prasy rosyjskiej w ocenie wystąpienia przyjaznego Rosyi ministra austriackiego daje bardzo dobrą miarę usposobienia i dalszych planów urzędowej Rosyi względem Bułgarii. Czy tej jednoznacznej opinii publicznej w Rosyi zdola się oprzeć sam car, na którego pokojowe usposobienie liczy dotąd hr. Kalnokiy, trudno przesądzać, w każdym razie po tych enuncyacjach prasy rosyjskiej obniżą się bardzo nadzieje dzienników wiedeńskich i angielskich, które wyjaśnienia ministra austriackiego uważają za nową rękojmią utrzymania pokoju europejskiego. Dla tych optymistów wiedeńskich i angielskich nie od rzeczy będzie powtórzyć to, co organ p. Giersa pisze o znaniej mowie lorda Saliburga, mianej na bankiecie u burmistrza Londynu. „Journal de St. Pétersbourg“ i tu ubolewa, że tak wysoko postawiony maż stanu, jak premier angielski, puścił się na pole insynuacji, których sam dowiódł i wyjaśnił nie zdołał. Dzienniki ministerjalny zarzuca ministrowi angielskiemu niekonsekwencję, gdyż, jak pisze, nie wspominał on w swej mowie o powstaniu w Filipopolu w r. 1885 a oburzał się na powstanie dnia 21 sierpnia r. b., pierwsze bowiem zdaniem „Journala“ było zamachem rewolucyjnym, gwałcącym prawa sultana i naruszającym równowagę utworzoną na kongresie berlińskim. — Dzienniki angielskie mają teraz sposobność wykazania tej przewrotności, jakąśmy już niejednokrotnie należycie piętnowali. Bo czyż to nie nowa przewrotność stawiać obok siebie ohydny spisek z dnia 21 sierpnia z powstaniem całego narodu, które niewątpliwie wykraczało przeciw traktatowi berlińskiemu, ale było wyrazem ogólnej woli i restytuowało to, co sama Rosya wymogła na Turcyi w traktacie San Stefano?

Walka ta, jaką teraz Bułgaria z tém większą siłą toczyć będzie z despotyzmem Rosyi, będzie łatwiejsza, ale nie daje jeszcze wcale rękojmi zwycięstwa, jeżeli mocarstwa nie podniosą swego protestu przeciw dalszej gospodarce rosyjskiej. A o tym protestie nie wspominał ani słowem hr. Kalnokiy, przeciwnie przyznał Rosyi prawo do mieszania się w sprawy bułgarskie. Na zapytanie członka delegacji, Esernatonyego, czy minister wie, kogo Rosya proponuje jako kandydata do tronu bułgarskiego, odpowiedział, że dotąd nie otrzymał w tym względzie urzędowej wiadomości. Dziś zaś pewną jest rzeczą, iż tym kandydatem jest książę Mingrelia. Dla tém lepszego wyjaśnienia, jakie grozi

Bułgarii niebezpieczeństwo ze strony tego kandydata rosyjskiego, powtarzamy to, co pisze o nim korespondent petersburski „Köln. Ztg.“ Książę, liczący obecnie lat 36, jest w prostej linii potomkiem panującego niedługo księcia Mingrelia, a gdyby nie wypadki, sam dzisiaj zasiadałby na tronie. Jego prastary ród już od wieków przyjął prawosławne wyznanie. Ojciec i dziad księcia Mikołaja pozostawali w służbie rosyjskiej; książę Mikołaj został oddany najpierw do korpusu państwowych kawalerii gwardyi, a w r. 1869 lub 1870 otrzymał patent na oficera w korpusie gwardyi i odbył tutaj dziewięcioletnią służbę; w r. 1875 ożenił się ze starszą córką wszechwładnego wówczas ministra dworu cesarskiego, hr. Aleksandra Adlerberga. Niebawem potem książę Mikołaj został adjutantem przyboznym cara Aleksandra II i pułkownikiem. Kampanią turecką odbył w główniej kwaterze carskiej. Po powrocie z kampanii został przydzielony do ministerstwa spraw wewnętrznych, lecz tylko nominalnie, gdyż ani nie pełnił tutaj dotychczas służby, ani zajmował się w jakibądź sposób sprawami publicznymi. „Köln. Ztg.“ podnosząc w końcu niezbyt świetne finansowe stosunki nowego kandydata na tron bułgarski, pisze z przekąsem, iż Bułgowie, gdyby wybrali księcia Mingrelia swoim władcą, o tyleby uczynili postęp, iż wynieśliby na tron nie pruskiego porucznika, lecz pułkownika rosyjskiego. — Rosya stawia, jak słusznie domyślają się dzienniki, tę właśnie kandydaturę, bo przekonana jest, że żaden z zachodnio-europejskich książąt, nie chciałby odgrywać roli bezwiednego narzędzia i przykładać ręki do gniebienia wolności ludu, którego ma być władcą i opiekunem.

Dzienniki angielskie zbyt wielką ogóle przywiązują wagę do mowy hr. Kalnokiego. „Morning Post“ nie wąpił ani chwili, że cztery mocarstwa: Austro-Węgry, Niemcy, Włochy i Anglia są ze sobą zgodne co do utrzymania w całości traktatu berlińskiego, że zatem wystąpią orędownie, gdyby Rosya miała go narużyć. „Times“ obiecuje sobie, że dziś po mowie ministra austriackiego już sama opinia publiczna Europy powstrzyma Rosyję w jej agresywnej polityce bułgarskiej. Tego skutku mowy hr. Kalnokiego dziś wcale jeszcze nie widać. Generał Kaulbars gospodaruje dalej po swojemu w Bułgarii. Wczoraj żądał ukarania prefekta Filipopola za to, że źle się obszedł z kawasem rosyjskim, a dziś domaga się od rządu bułgarskiego, ażeby złożył z urzędu wojskowego komendanta, który raz aresztował owego kawasa. Agent rosyjski żąda nawet rzeczy niestychanych, jak n. p. tego, ażeby wojskowe załogi bułgarskie oddawały honory chorągwi rosyjskiej. Kaulbars w tych swych dziwacznych pretensjach idzie tak daleko, że oznacza nawet rządowi bułgarskiemu termin, w którym ma dać odpowiedź na niedorzeczne pisma swoje. Przedstawiciel Rosyi wymierza ustawiczne policzki godności narodowej Bułgarów, pecha ich do ostateczności i do czynnego oporu, depece nogami wszelkie względy przyzwoitości międzynarodowej, a hr. Kalnokiy nie może przywieźć wielkiej wagi do misji Kaulbarsa. Ajenci rosyjscy musieli znów nowy jakiś zorganizować spisek, gdyż dzisiejszy telegram mówi o licznych aresztowaniach w Zofii. Rząd bułgarski śledzi widocznie bardzo bacznie wszystkie kroki ukrytych i jawnych napastników na niepodległość kraju. Rząd bułgarski, mając dzisiaj choć moralne poparcie Austro-Węgier i Anglii, może tém śmielej odierać zamachy Rosyi, a mając w swym składzie samych gorliwych patriotów, prowadzić akcyę jednolitą. Jakiśmy już wczoraj donosili, miejsce Karawelowa w rejeneyi zajął Jukow, maż nieposzlakowanego charakteru. Sobranje, przyjmując dymisy Karawelowa, dało mu zarazem nagane, oświadczając, że dawniej zdradzał księcia Aleksandra, a dziś zdradza Bułgarię.

Jak donosi półurzędowy dziennik włoski „Gazetta de Venezia“, przebywa w tej chwili w Carogrodzie komendant eskadry włoskiej, margrabiya Orena. Ma on naklonie W. Porte, ażeby zezwoliła na wolny przejazd przez Dardanellę skombinowanej flocie austriacko-włosko-angielskiej na przypadek, gdyby wypadki na Wschodzie wzięły taki obrót, iżby było tam potrzeba wziąć w obronę poddanych trzech mocarstw. Wedle wspomnianego dziennika miał włoski minister marynarki oświadczyć, że położenie polityczne jest

tęgo rodzaju, że marynarka włoska wkrótce już może będzie miała ważne zadanie do spełnienia.

Włochy oddają się znów widocznie tej błogiej nadziei, że na przypadek zakłócen europejskich zdołają znów pochwyć jaki dobry nabytek terytorjalny. Wspomniane w mowie hr. Kalnokiego Włochy okazują animusz wojenny, jak to widać z „Gazetta di Venezia“.

Mówiąc o tych nowych aspiracjach włoskich, zapisujemy przy tej sposobności wiadomość rzymską berlińskiej „Germanii“, wedle której Stolica św. wysłała do rządów europejskich drugą notę dyplomatyczną i kreśli w niej obraz tej dzikiej agitacyi, jaką obecnie prowadzi przeciw Kościołowi i Papieżowi radykałi włoscy, wysuwani naprzód i podlegani przez sam rząd włoski.

Kolonizacya.

Według „Voss. Ztg.“ odbyło się w tych dniach w Złotowie zebranie osób, mających chęć zakupu ziemi, nabytej przez rząd na kolonizacyę.

Przewodniczył zebraniu jeden z członków komisji kolonizacyjnej, który oświadczył, że parcele kolonizacyjne nabywać można albo za gotówkę jako stałe kupno, albo też tytułem „dzierzawy wieczystej“ (Erbpacht). Nabywcy mogą sobie albo sami budować domy i budynki gospodarcze, albo też państwo gotowe jest także podjąć się tej budowy.

Kto chce nabyć jakąś parcelę, winien się wykazać odpowiednią kwotą gotówki. Doniesienie to jest o tyle ważne, że jak się zdaje w braku zapowiadanych kolonistów ze Szwabii i Szwabii, w braku anabaptystów, czy menonitów z okolicy Odessy, zaczęto uszczęśliwiać chłopów niemieckich z Prus Zachodnich nabytymi na kolonizacyę gruntami.

W sprawie wydalania.

Sprawozdanie z czynności komitetu dla wygnańców na powiat brodnicki.

Komitet wybrany na wiecu w Brodnicy z dnia 30 sierpnia r. z. ukonstytuował się w ten sposób na zebraniu dnia 3 września, że przewodniczącym został wybrany p. dr. Tempki, sekretarzem p. J. Gierszewski, obaj z Brodnicy. Na témże posiedzeniu komitetu uchwalono, że z powodu szczupłych funduszów wygnańcom, mogącym powracać do Królestwa, należy się przeważnie dawać dobre i stosowne rady, wyjątkowo tylko i w razie biedy i nędzy wsparcie pieniężne na drogę, zaś zmuszonych wychodzić do Galicyi zaopatrzonych w polecenie do komitetu poznańskiego i w razie niedostatku w kosza podróży do Poznania. O wysokości tudzież godności polecenia mieli decydować miejscowi przewodniczący z sekretarzem, reszta członków komitetu, mieszkających w rozmaitych stronach powiatu, miała się zająć daniem stosownych rad wygnańcom i dostarczaniem potrzebnych świadectw i poleceń dla komitetu.

Z urzędowych składek na rzecz wygnańców wpłynęło 522 m. 97 fen., z których pokwitowanie swego czasu nastąpiło w „Gazecie Tor.“, „Pielgrzymie“ i „Przyjacieliu.“ Wygnańców, zmuszonych wychodzić do Galicyi, wysłaliśmy do komitetu w Poznaniu 20 rodziny i 17 samotnych, razem osób 87; ci otrzymali wsparcia 370,90 mr. Do komitetu w Krakowie daliśmy polecenie jednej rodzinie złożonej z 5 osób, wytransportowanej przez tutejsze władze do granicy austriackiej; tejsze daliśmy wsparcia 10 mr. Wychodząc do Królestwa daliśmy wsparcia 16 rodzinom, składającym się z 68 osób 125 mr. Na druki i korespondencye wydaliśmy 17,5 mr. Razem 522,95 mr.

Na tém są wyczerpane nasze fundusze ze składek miejscowych; ponieważ jednak jeszcze dużo jest wygnańców w naszym powiecie, którzy albo kontraktami do św. Marcina są związani, lub też jeszcze pozwolenia powrotu od władz rosyjskich nie odebrali, postanowiliśmy jeszcze nie zamykać naszych czynności i udawamy się o pomoc pieniężną do komitetu poznańskiego odebraliśmy z tegoż taski na razie 200 mr. i taskawe przyrzeczenie więcej w razie potrzeby.

Brodnica, 10 listopada 1886.

Komitet dla wygnańców na powiat brodnicki.

Dr. Tempki. Gierszewski.

Upadek niemieckiego Banku procederowego w Malborgu.

Wielkie wrażenie wywołał konkurs niemieckiej Spółki zapisanej (Gewerbebank) w Malborgu. Wypadek ten zasługuje z wielu względów na uwagę, dla tego też podajemy niektóre szczegóły o tej Spółce, które nie będą bez interesu także z tego względu, że przeciwnicy Spółek systemu Schulze'go, wyszukują te katastrofe, bijąc w Spółki pożyczkowe.

Na dniu 16 października r. b. odbyło się walne zebranie tego „Gewerbebanku“, pod przewodnictwem dyrektora podwładnego na Prusy Wschodnie i Zachodnie, księgarza p. Hopfa z Wustrucia. Na zebraniu to przybyli także niektórzy nieczynni członkowie Spółki, a nadto niektórzy z jej wierzycieli.

Dyrektor banku, radca sprawiedliwości Hartwig, referował o stanie Spółki, podając zarazem środki załatwienia całej tej smutnej sprawy w drodze likwidacyi. Zabrał następnie głos p. Hopf, który oświadczył zebraniu, że głównym powodem upadku Spółki było zakupywanie przez zarząd nieruchomości, które zarząd nabywał, chcąc ratować wypożyczone na hipoteki kapitały. Uwiązując na nieruchomościach kapitały, przeznaczając nadto znaczne sumy na administracyę tych gruntów, nie miał zarząd pieniędzy, gdy ich potrzeba była na wypłatę wierzycielom (depozytariuszom). W końcu zalecał pan Hopf pozasądową likwidacyę, a gdyby ta się nie miała powieść, radził utworzenie komitetu, któryby, podobnie jak to w Stuttgardsie uczyniono, regulował interesa Spółki, byle nie dopuścić do konkursu.

Radca sądu, p. Schrage z Gdańska, był członkiem Banku, ale jeszcze odpowiedzialny, zaproponował w myśl wniosku p. Kopfa, aby także nieczynnych członków pociągnięto porówno z czynnymi do złożenia sumy, za pomocą której możnaby przeprowadzić dobrowolny akord z wierzycielami. Zebranie zgodziło się na ten projekt jednogłośnie.

Ta gotowość członków do ofiar, aby zapobiedz konkursowi, nie odniosła jednak pożądanego skutku; prokuratora aresztowała kasyera Banku, a zarząd wdział się zniewolonym zameldować konkurs.

Kto winien temu nieszczęściu? Dziś jedni na drugich spędzają, ale niewątpliwie, jak w wielu innych tego rodzaju przypadkach, tak i w tym Banku członkowie są winni, bo zbyt zawierzali zarządowi i radzie nadzorczej, mało troszcząc się o to, co się w Spółce działo. Zarząd zaś i rada nadzorcza lekceważyli sobie rady i wskazówki podawane w pismach fachowych i na zebraniach przez ludzi kompetentnych; lekceważyli rady i ostrzeżony rewizorów, nie słuchali napomnień dyrektora związku i patronatu Spółki. Wypożyczano pieniądze po nad siły Spółki, a w dodatku bez pewnej rękojmi; niekiedy nawet i na grunta; udzielano pożyczek nawet nieczłonkom, chociaż tego statuta zabraniały; a o przestrzeganiu listy kredytowej wcale w tym Banku nie myślano.

Depozyta przyjmowano, placąc od nich bardzo wysokie procenta, chociaż tych pieniędzy pozbyć się nie było można. Procenta od depozytów zjadały kapitał, a gdy przyszło do tego, że niepewnych dłużników trzeba było pozyswać do sądu i kupować ich zbytnio obciążone długami nieruchomości, wtedy szybkim krokiem zbliżała się katastrofa niemiunikniona. O wysokości strat dopiero od zawiadoczenia konkursowego dowiedzą się interesenci; obecnie wiadomo tyle, że własny majątek Banku w udziałach (39,000 mrk.) i w funduszu rezerwowym (21,000) wynosił 6 proc. ogólnej sumy obrotowej.

Dziś już ten Bank w konkursie, wielkie to dla członków nieszczęście, ale chyba uprzedzony mógłby przyczynę tego nieszczęścia przypisywać prawodawstwu Spółek, którego twórcą Schulze z Delitzsch. — Bank w Malborgu bezwzględnie pomijał te przepisy, i dla tego właśnie runął, jak runąć musi każde przedsiębiorstwo niedołącznie prowadzone.

Wyjaśnienia hr. Kalnokiego.

Wiedeń, 14 listopada.

(XX) W wydziale delegacyi węgierskiej wczoraj zaczęła się wielka parlamentarna bitwa. Hr. Kalnokiy

odczytał swój wykład o sytuacji. Najważniejszą z deklaracyi ministra jest ta, że Austriya rosyjską okupacyę Bułgarii uważałaby za naruszenie swych żywotnych interesów. Żądanie więc „Timesa“, aby hr. Kalnokiy zamknął Rosyi bramę Bałkanów, zostało spełnione. Dalej hr. Kalnokiy podniósł serdeczne stosunki pomiędzy Austrią a Anglią, a z odnośnych, prawda, bardzo niejasnych, oświadczeń ministra możnaby się domyślać, że zbliżenie się Anglii i Austrii nastąpiło za pośrednictwem księcia Bismarcka, a niezawodnie w czasie podróży lorda Churchilla do Berlina i do Wiednia.

Co do misyi Kaulbarsa, to hr. Kalnokiy wyraził się tak, że łatwo się domyśleć, iż swego czasu porozumiał się z dworem petersburskim i zgodził się na misyę tego sławnego agenta. Zapewne nawet z góry przystał na wszelkie możliwe eksperymenty jego, bo jeżeli teraz oświadcza, iż agitacyę jen. Kaulbarsa tylko przyniosły szkodę Rosyi, to w ustach hr. Kalnokiego jest to po prostu wymówka. Inni cieszą się może z tego, że Rosya przed całą Europą, o ile ta jeszcze jest przystępna uczuciom szlachetnym, została tak srodkie skompromitowana Kaulbarsiadą, ale hr. Kalnokiy pewnie tylko żałuje, że się agentowi rosyjskiemu nie udało „drogą pokojową“ przywrócić wpływu rosyjskiego w Bułgarii!

W ogóle w całym przemówieniu Kalnokiego, który się nigdy nie odznaczał zdolnościami parlamentarnymi, przebija tak wielkie zakłopotanie, że miejscami obudza litość w czytelnikach. Hr. Kalnokiy oczywiście otrzymał rozkaz zmiany taktyki. Dotychczas cała jego polityka dążyła do utrzymania najprzyjaźniejszych stosunków z Rosyą. W obec zaborczych planów Rosyi względem Bułgarii, polityka ta musiała uleść zmianie. Teraz Austriya zmuszona zbliżyć się do Anglii. Hr. Kalnokiy tylko ze wstrętem pracuje w tym kierunku, zawsze jeszcze przepelniony nadzieją, że zdoła utrzymać przyjaźń z Rosyą. Zmuszony dziś mówić inaczej, niż myśli, i zmuszony pośrednio przyznać, że się we wszystkich swych przypuszczeniach omylił, hr. Kalnokiy przemawiał nie tylko słabo, ale nawet czasami niezrozumiale.

Co to np. ma znaczyć, że Austriya jako państwo konserwatywne musi prowadzić politykę konserwatywną i nie może wejść na drogę polityki zaczepnej? Któż domaga się po Austrii polityki zaczepnej? Ale czy państwo konserwatywne ma obowiązek pozwalać na w skróś rewolucyjne postępowanie Rosyi względem Bułgarii? Czy konserwatywna polityka nie wymagała raczej popierania prawowitego księcia Bułgarii, Aleksandra? Czy może dzisiejszy gabinet angielski, który tak stanowczo potępia rewolucyjną agitacyę Kaulbarsa, nie jest konserwatywnym?

Już na wczorajszym posiedzeniu zabrał głos hr. Andrassy. Oświadczył on, że wprawdzie Węgry nie domagają się wojny, ale energicznej obrony interesów monarchii. Dodał, że postępowanie Kaulbarsa wyrządziło a front całej Europy i że pozwalając na takie naruszenie prawa międzynarodowego, Europa osmiela Rosyę do coraz to nowych przedsięwzięć.

W wtorek będą się toczyły dalsze rozprawy w delegacyi węgierskiej.

Zaznaczam, że organa półurzędowe wykład Kalnokiego wystawiają jako bardzo pokojowy. Znaczenie to przypisać mu można tylko w tym razie, jeżeli przypuszczmy, że Rosya zaprzestanie dalszych gwałtów.

Czech o gospodarce generała Kaulbarsa w Bułgarii.

Praga czeska, 14 listopada.

(XX) Pod formą polemiki przeciwko „Gazecie Narodowej“, delegat czeski, piszący z Budapesztu do „Politik“, w dzisiejszym numerze tegoż dziennika zaznacza, że „postępowanie agenta rosyjskiego w Bułgarii zapewne u nas (w Czechach) wywoła nie mniejsze oburzenie, jak w innych krajach.“ Dalej oświadcza: „Wolność i autonomia narodów w monarchii i po zanię — to jest wspólna nasza zasada, za którą parlamentarne, a gdyby tego wymagał interes państwa, także z użyciem ultima ra-

śniecki, dawniej nauczyciel religii św. przy gimnazjum ostrowskim, na probostwo Biedrowskie, kolicy prywatnej.

Ks. Władysław Jaskulski, penitenciarz archidiecezjalny i redaktor „Przeglądu Kościelnego”, egzaminator prosynodalny z Poznania na probostwo w Dolsku, kolicy arcybiskupiej.

Ks. Józef Wróblewski, wikaryusz archidiecezjalny i rubrycysta z Poznania, na probostwo w Lutogniewie, kolicy prywatnej.

Ks. Jan Gabekli, mansjonarz farny i redaktor tygodnika „Prawda a Bogiem”, na probostwo w Jankowie zalesnym, kolicy prywatnej.

*** Doniesienia urzędowe.** Król nadał fizykowski powiatowemu, radcy zdrowia dr. Heerowi w Bytomiu order orła czerwonego czwartej klasy.

*** Skargi i żale.** Każda liszka chwali swój ogon — nic dziwnego, że i wolnośny korespondent berlińskiej „Freisinnige Ztg.” chwali „liberalne” obywatelstwo niemieckie w naszej dzielnicy, rozkoszuje się wspaniałymi postaciami niemieckich patrycyuszów z ubiegłych lat Poznania, Bydgoszczy, Międzyrzecza, Rawicza, Wschowy — i konkluduje tak: dla czego dziś niemieczyna nie robi takich postępów w Księżtwie, jak dawniej? Dla czego polskość tak się wzmacnia i krzepi? — Oto państwo zaniedbuje zupełnie liberalne obywatelstwo, nie troszczy się o nie, opiekując się głównie oficerami i urzędnikami. Dawniej urzędnicy i oficerzy mieli z obywatelstwem ściśle stósunki, — dziś odłączyli się hermetycznie od niego, żyją osobno, a obywatelstwo niemieckie bez poparcia i bez stósunków ustępują żywiołowi polskiemu w handlu i przemyśle. Pragnąc synów swoich dostroić do wyższych warstw wyższych, kształcą ich na agronomów, oficerów i urzędników — a tymczasem miejsce starych firm niemieckich zajmują Polacy lub wciskają się w nie żydzi. Ponieważ atoli w Księżtwie nurtuje z cicha antyimierzowizm, dla tego i żydzi nie długo się trzymają i wynoszą się do Wrocławia, Berlina i innych miast.

Co więcej, urzędnicy i wyższe warstwy wyraźnie występują przeciw liberalnemu mieszczaństwu, na wet pod odczwę konserwatywnego komitetu, walczącego przeciw liberalnemu mieszczaństwu, podpisany jest prezydent policyi, dwóch wyższych radców rejencyjnych (z tych jeden szef wydziału spraw wewnętrznych), prezydent senatu, generalny dyrektor ziemstwa kredytowego i t. d.

Na dobitkę jeszcze, oficerzy i urzędnicy wyżsi nie chodzą do teatru niemieckiego (czemu „Pos. Ztg.” przeczy), który mimo, że pobiera 9000 marek subwencji ze skatki królewskiej, gaz i wodę ma za bezcen, a komornego wcale nie płaci — nie może się wnieść po nad mierność, podczas kiedy Polacy bardzo energicznie teatr swój wspierają.

Takie skargi zawodzi poznański woldumca niemiecki w berlińskim organie postępowym. Jest w tym coś prawdy, choć z drugiej strony jej znówu nie ma; zawsze jednakże takie wyrzuczenia zasługują na uwagę z naszej strony.

Gdy rolnictwo nasze w pewnej części chłonie i niedomaga wielce, trzymając się handlu i przemysłu, zajmując wszelkie pozycje, jakie się tutaj zdobyć dadzą.

Ponieważ zaś Niemcy, aczkolwiek podzieleni na różne obozy, w chwili stanowczej zawsze zwartym szeregiem przeciw nam się zwracają, przeto i my idmy zawsze zgodnie a sornie, nie dzieląc się na żadne warstwy ani klasy, lecz występując wszędzie jako Polacy.

*** Wniosek p. Kennemanna** w sprawie wymiarów został przez ekonomikę kolegium krajowe jednowyślnie odrzucony. Taki sam los spotkał i drugi wniosek, żądający, aby kolegium krajowe poleciło ministrowi rolnictwa, lasów i domen obmyślenie środków celem zapobieżenia zlemu. Kolegium przyznało wprawdzie, że są nadużycia, ale nie chciało przez przyjęcie wniosku Kennemanna ograniczać wolności dysponowania własnością. Zdaniem członków kolegium tylko lepsza ordynacja spadkowa może zlemu zarządzić.

*** Na trzeci tysiąc „Bratniej ofiary”** Z przeniesienia 807 marek 55 fen. Dziś nadesłano **H. M. z Ponieca marek 30.**

Razem 837 marek 55 fen.

W przyjmowaniu dalszych składkach chętnie pośredniczyć będziemy i mamy nadzieję, że trzeci tysiąc rychło dobiegnie swego kresu — a miejsce jego zajmie **czwarto.**

Za 3000 marek można zakupić 20 morgów dobrej ziemi i osadzić na nim za niewielką wpłatą pracownię a zdanego rolnika Polaka, który już tej ziemi polskiej z rak nie wypuści.

*** Teatr polski.** Dziś komedia Bałuckiego „Grube ryby”, komedia Bałuckiego „Teatr amatorski” i „Mazur wilanowski” w 4 pary. Ceny niższe.

W czwartek dnia 18 b. m. na benefis pana Feldmana po raz pierwszy komedia Pousarda „Lew zakochany”.

Pana Feldmana miała publiczność sposobność podczas dwuletniego jego pobytu na scenie poznańskiej poznać. Role swe oddawał pan F. zawsze z widoczną starannością i ku zadowoleniu publiczności. Na benefis wybrał sobie pan F. sztukę, która w innych miastach liczną zawsze zwabiła publiczność, — nie wątpimy więc, że i publiczność poznańska li-

cznie się w czwartek w teatrze zbierze. Pan F. wystąpi w roli generała Bonapart. (Napoleona I.).

W sobotę dnia 20 b. m. po raz pierwszy komedia Blizińskiego i Sarneckiego „Lekko-duch”.

W niedzielę dnia 21 b. m. po raz trzeci obraz sceniczny ze śpiewami w 5 aktach z francuskiego pp. Varrenas i Gauthier przerobiony przez L. Sliwińskiego z muzyką Kratzera „Nad przepaścią” (La vie en rêve).

*** Na wczorajszym posiedzeniu** wydziału historyczno-literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odczytał pan sędzia K. Jarocho-wski, wiceprezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk, drugą część swego wykładu o poselstwie Chomętowskiego, wojewody mazowieckiego, do cara Piotra w roku 1720. Po wyparci się przez Rzeczospolitą traktatu wiedeńskiego w roku 1719 i po zerwaniu sejmiku roku 1720 przybył wojewoda mazowiecki do Ziemińskiej Słobody i jako poseł Rzeczospolitej Polskiej odbył świetny wjazd do Petersburga, — przyjmowany był wraz z sekretarzem swoim, księciem Puzyną, pisarzem litewskim, bardzo świetnie przez cara, carową, kancelerza Golowkina, podkanclerzego Szafirowa, ministra Tolstoję i innych — ale mimo licznych konferencji z ministrami i carem — mimo pobytu w Petersburgu od marca do sierpnia, nie wykołała dla Rzeczospolitej nic. Przrzekano oddać jeńców i artylerię polską, jeśli się odnajdzie, przrzekano ewakuować Kurlandję, gdy księżna wdowa, carewiczówna Anna, zaspokojoją zostanie, zresztą kręcono i zwłoczono, zastaniając się jakimś niebawym traktatem drezdeńskim z roku 1720, którego ani Rzeczospolitę, ani król August nigdy nie zawierali, a który imputowano Polsce ze strony Rosyi, aby nie dotrzymać dawniejszych stipulacji. Mimo świetnych recepcji, powrócił Chomętowski tak samo z niczem — jak starosta kopanicki, Poniński, w roku 1718.

*** Chłop polski**, który do nas napisał znany list, zastrzegając się przeciw temu, jakoby był malkontentem i nieprzyjacielem szlachty polskiej lub też jakoby był zwolennikiem „Oreodownika”. Oświadcza on, że w liście swym chciał tylko zwrócić uwagę na pojawiające się tu i owdzie uprzedzenia, szerzone przez ludzi złej woli. Włóścianin ten wskazuje nam źródła skąd płyną te podszepty i insynuacje.

*** Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro w środę dnia 17 b. m. o godzinie 4 po południu.

*** W nocy z 13 na 14 b. m.** zastrzelili się w koszarach pułku nr. 6 na Bartoldowie podporucznik Kummer. K. dano dzień poprzednio dymisy — i niezawodnie troska o przyszłość zmusiła nieszczęśliwego do tego kroku zamobójczego.

*** Ulica Masztalarska** w Poznaniu ma być rozszerzona. Celem uregulowania praw własności przy tej nowej ulicy wyłożył magistrat plan nowej tej ulicy na ratuszu pod nr. 15, a wszelkie reklamacje przeciwko zatwierdzeniu tego planu przyjmuje magistrat na piśmie sporządzone do 6 grudnia r. b.

*** Zwracamy uwagę** obywateli miasta Jarocina i okolicy na anons p. Władysława Stachowskiego, który w mieście tym otworzył nowy skład korezeni, winiarnię i hotel.

*** Wielichowo**, 15 listopada. Rzewnej uroczystości byliśmy wczoraj świadkami, — zagnaliśmy bowiem długoletniego naszego nauczyciela, p. Antoniego Gryglewicza, który przeszło 45 lat pracując w mieście naszym, będącym zarazem jego miastem rodzinnym, wychował kilka pokoleń i dziś syt lat i zasług opuścił swe stanowisko, aby spożywać chleb dobrze zasłużony, i to, być może, zdala od nas. To też na pierwszą wiadomość o ustąpieniu p. Gryglewicza smutek nas ogarnął, — tracimy bowiem w panu G. serdecznego i wylanego przyjaciela, doskonałego pedagoga i nauczyciela starszych i młodszych naszych obywateli. Uczcić tyloletnią pracę jego, pożegnać go w odpowiedni sposób — ta myśl powstała w sercu wszystkich i dzięki staraniom komitetu, ad hoc utworzonego, została urzeczywistniona. A nie tylko katolicy, ale i ewangelicy i żydzi — wszyscy starali się oddać hołd pracy i prawemu charakterowi szanownego pana nauczyciela. Z równą ochotą pospieszyli i koledzy szanownego Jubilata, pomiędzy którymi było wielu uczniów jego, aby uczcić pracę jego. W upomniku podarowali mu pierwsi fotel i dwa świeczniki srebrne z tacą srebrną — drudzy regulator. Dary te postanowiono mu wręczyć uroczysto i naznaczono na ten akt dzień 14 b. m. Prócz tego uchwalono ucztę składkową.

Po godzinie 5 wprowadzili Jubilata członkowie komitetu, p. burmistrz Niedermann, będący zarazem lokalnym inspektorem szkółnym, i p. Niklewicz do pięknie udekorowanej szkoły, w której pan G. tyle lat pracował. Pierwszą przemówił p. Niedermann i wskazując na zadanie szkoły, na trudne obowiązki nauczyciela, dodał, że Jubilat zawsze i przez tyle lat obowiązywał swe zaszczytne wykonywał, wychowując dziatwę sobie powierzoną, z której wielu nieostatnie zajmuje w świecie stanowisko. „Opuszczasz, szanowny Jubilacie, dotychczasowe stanowisko — tak mniej więcej mówił p. burmistrz — aby spocząć po tylu trudach. Jako dowód naszego uznania, jako symbol tego spoczynku ofiarujemy Ci ten oto fotel.” — Drugi przemówił p. Birkhahn, nauczyciel z Rakoniewic, kolega jeszcze z czasów seminarjnych pana Gryglewicza i zęgnął go w imieniu kolegów.

Następnie odczytał p. Michał Konieczny, nauczyciel z Kostrzyna, uczeń Jubilata, i dziękował mu w imieniu uczniów za pracę około ich wykształcenia poniesioną. — Na przemowę to odpowiedział Jubilat, dziękując za sprawione sobie owacy, żaręczając, że to, co czynił, czynił w poczuciu obow-

iązku, pragnąc wychować dziatwę sobie powierzoną, na dobrych obywateli kraju, na prawych synów Kościoła. Ustupując z zajmowanego stanowiska, nie myśli Jubilat zapomnieć o swoim mieście rodzinnym, bo tu spożywają kości jego rodziców, dziadów i pradziadów. Tu większą część swego życia przepędził, tu zna prawie każdy kamień, gdy tymczasem w innych stronach, jeżeli się gdzie przeniesie, wszystko mu będzie obce, wszystko będzie muł dopiero poznać. — Zabrał ponownie głos p. Konieczny i wniósł toast małżonki pana Gryglewicza, a następnie dziękował w imieniu wsi Ziemia, z której dzieci do szkoły wielichowskiej uczęszczają, za trudy i pracę. Pomijam inne przemówienia, — właściwą uroczystość zakończono toastem „Kochajmy się!” — Po ucztę bawiono się ochocho.

Niech i korespondentowi będzie wolno jeszcze na tém miejscu życzyć szanownemu Jubilatowi lat długich i szczęśliwych.

*** Łwówek.** W niedzielę dnia 21 b. m. odegrane będą powtórnie na wieloosronne zadanie następujące komedy: „Radcy pana radcy”, Bałuckiego i „Szlachta czynszowa” Kamińskiego, muzyka Tarnowskiego.

*** Zamiana.** Wiś Mierzowo, w powiecie gnieźnieńskim, zamienił pan Kaczkowski na Kołaczkowo, własność p. A. barona Graevego, z odpowiednią dopłatą. — W ten sposób zapobieżono przejściu pięknej wsi Mierzowa na własność komisji kolonizacyjnej, która ofiarowała już za morg 215 marek.

*** Krzywiń.** W niedzielę dnia 21 b. m. odbędzie się w Krzywiń na sali pani Antoniewiczowej teatr amatorski na cel dobroczynny. Odegrane będą: „Piosnka Wujaska” i „Flisacy”. Początek o godzinie 7. — Po przedstawieniu zabawa.

*** Ostrzeszów.** Kadencje sądowe w roku przyszłym odbędą się w Grabowie w dniach 22 stycznia, 18 i 19 marca, 20 i 21 maja, 8 i 9 czerwca, 7 i 8 października i 10 grudnia; — w Mixtacie 12 stycznia, 9 lutego, 8 marca, 13 kwietnia, 11 maja, 11 czerwca, 13 lipca, 17 września, 15 października, 15 listopada, 13 grudnia.

*** Inowrocław.** Za pośrednictwem firmy M. Grzeško-wiak w Inowrocławiu, handlu nasion i zboża, przesłała majętność Nowiny, p. Józefa Modlińskiego ze Zakrzewa, 800 morg, na własność p. M. Kierskiego z Chróstowa.

*** Z obwodu rejencji poznańskiej** wywędrowało w czasie od 1 lipca do końca września r. b. 297 osób i to: z Poznania 54, z powiatów obornickiego 42, śremskiego 41, średzkiego 28, poznańskiego 26, wresznieńskiego 17, pleszewskiego 16, krotoszyńskiego 14, odolanowskiego 10, szamotulskiego 9, ostrzeszowskiego 9, z reszty powiatów po 4 do 9 osób. — Z obwodu rejencji bydgoskiej wywędrowało w tymże czasie 551 osób i to z powiatów: szubińskiego 117, wyrzyskiego 115, chodzieskiego 68, wagrowieckiego 58, bydgoskiego 51, czarneckiego 45, z Bydgoszczy 32, mogilnickiego 30, gnieźnieńskiego 20, inowrocławskiego 11, strzelińskiego 4.

*** Prace około regulacji Noteci** powyżej Draska mają się jeszcze w bieżącym roku rachunkowym rozpocząć.

*** Górny Śląk**, 14 listopada. Z zapomóg, jakich udzielała władza na mocy osobnego prawa (Nothstandsgesetz) na siewy w latach głodowych (1879 i 1830) zbożołym rolnikom naszym, mieli się oni ratami uścić. Nowe rozporządzenie, na powiat lubliński wydane, zaleca urzędowi gminnym i magistratom, wygotowanie spisów takich rolników, którymby w ściąganiu owych rat pofolgować, lub też zupełnie im załagodzić darować można.

Powiat lubliński bardzo słabe ma grunta, powiatowe, którzy z powyższego prawa korzystali, i dziś jeszcze są bardzo niezamożnymi, to też jesteśmy przekonani, że im się w powyżej wzmiankowanym względzie jak największa stanie ulga.

Miło nam przy tej sposobności przyznać, że komisya, ongi wspieraniem rolników nieurodzajami dotkniętych, a dziś ściąganiem przytoczek się zajmująca, jak największą bezstronnością dała dowody.

Powietrze mamy tu prześlizne. Czas zniw latowych i jesiennych był znakomity, jak nigdy! Urodzaje mieliśmy w ogólności zadawalniające, miejscami dobre, jeno ziemniaki tu i owdzie nie dopisały, zwłaszcza co do obfitości, na jaką zrazu liczone. Ale za to potrawy były wyborne, buraki nie złe, szkoda, że tanie. Teraz uśmiecha się niezmiernie niebo, słońce czasami przypieka, ciepłe deszczki skrapiają (tylko niestety skąpo) spragnioną ziemię, trawa nowa na dobre się zieleni, drzewa owocowe zupełnie tracą rachubę czasu, niejedne ponownie kwitły. Podobno ma to wszystko potrwać aż do 21 b. m.

*** Węgrzy i Polacy.** W Budapeszteńskich kołach studenckich istnieje zamiar wzięcia korporatywnego udziału w uroczystości mającej być urządzoną w Krakowie na cześć króla Stefana Batorego, który był zarazem księciem siedmiogrodzkim. Udział ten ma być dowodem, że między Węgrami a Polakami istnieje solidarność.

*** Dla rezerwistów.** Pytanie, czy wojskowy, który odsłużył wojskowość w czynnej armii, podpada pod przepisy cywilne czy też wojskowe, gdy się stawi na ćwiczenia kontrolowe, dotychczas jeszcze nie wyjaśnione. W ostatnim czasie pociągano niejednokrotnie rezerwistów do odpowiedzialności za burdy i inne przestępstwa popełnione w dniu ćwiczeń. W jednym przypadku stawali rezerwiści przed sądami cywilnymi, w drugim znówu pociągano ich przed sąd wojskowy do odpowiedzialności. Rezerwistom jednego z nadreńskich obwodów wojskowych oświadczone przy kontroli, że władze wojskowe będą karały rezerwistów za przewinienia lub przestępstwa, pod wojskowe pa-

ragrafi podpadają oni bowiem przez cały dzień ćwiczeń, a dzień ten liczy się do godziny 12 w nocy do godziny 12 w nocy. — Z Kościelnym donoszą, że sąd wojenny skazał 12 b. m. pięciu rezerwistów na pięć lat do domu karnego lub więzienia za to, że podpisali sobie w restauracji, robili hałas i burdy i nie zastosowali się do rozkazu żandarma, który ich do porządku wzywał.

*** Warszawa.** Hrabia Jan Aleksander Fredro przeczynał 550 rubli, które mu sąd w procesie z zarządzeniem teatrów warszawskich przyznał, na rzecz wygańców z Prus.

*** Gęsi Marcina.** Deputacja gminy żydowskiej w Preszburgu przyniosła i tego roku, jak lat poprzednich, w myśl zwyczajnego odwiecznego, przeznaczone dla cesarza dwie gęsi, przystrojone wstążkami o barwach węgierskich do zamku królewskiego w Budapeszcie. Jedną z nich odesłano do Gódbüll dla cesarza, a drugą do Laxenburga dla następcy tronu.

*** Pałac księcia Bismarcka** w Berlinie zbudowany został w przeszłym wieku przez hrabię von der Schulenburg. W roku 1791 odprowadził go tenże pośrednik królowi Fryderykowi Wilhelmowi II za sumę 300,000 talarów na podarek dla hrabiny Dönhoff, od której dzieci nabyli w roku 1795 ksiądz Michał Radziwiłł, wojewoda wileński, za podwójną cenę, to jest za 600,000 talarów. W rok później zamieszkała w pałacu księżniczka pruska Ludwika, córka księcia Ferdynanda najmłodszego brata Fryderyka Wielkiego, jako małżonka księcia Antoniego Radziwiłła. Od niej odziedziczył go syn jej Bogusław. — W końcu stał się gmach ten własnością państwa, które zapłaciło zań dwunastu spadkobiercom dwa miliony talarów.

*** Margrabia Napoleon Roccegiovani**, syn księżniczki Julii Bonaparte, który po odbyciu wyprawy do Tonkinu zapadł na chorobę umysłową, odebrał sobie w Rzymie życie wystrzałem z pistoletu.

*** Zwłoki Franciszka Liszta.** W Peszcie poruszona jest żywo kwestya przewiezienia zwłok Liszta do rodzinniej ziemi. Głównie domaga się tego kardynał Heynald, osobisty przyjaciel zmarłego artysty. Chodzi tylko o pozyskanie w tym celu dostatecznych środków pieniężnych, bez czerpania ich w kasie państwa. Kardynał zaproponował składkę, do której każdy chętnie się przyczyni. Szkoda tylko, że mniejsze kwoty od pięciu florenów, nie są przyjmowane, gdyż ten objaw uczął dla ulubionego kompozytora nie będzie dostępnym dla ludzi biednych. Kardynał z pomocą księżki Wittgenstein wystarał się o kopię testamentu Liszta z roku 1861, w którym ten ostatni wyraża życzenie być pochowanym w peszteńskich kościele Franciszkańskim.

*** Ile kosztuje godzina rządu?** W świeżo z pod prasy wyszłej w Paryżu broszurce, traktującej o wprowadzeniu reformy finansowej, zastanawia się autor nad kosztami utrzymania poszczególnych rządów we Francyi od początku naszego stulecia.

Uwaga. Stacje powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na północie od powyższego pasu, 4) Europa południowa. — W wylężaniu stacji zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objasnienie: Pn. — północ. Pld. — południe, W. — wschód. Z. — Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = maly, 3 = saby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza: Nizkie minimum leży na zachód od Szkocyi i wpływa na wiatr i powietrze ponad W. Brytanię podczas gdy depresya ponad południowo-zachodnią częścią krajów nadbaltyckich rozszerzyła swój obszar i ponad Europą centralną. Przy słabym lub mroźnym, przeważnie zachodnim wietrze jest powietrze ciepłe, mgliste i pociężyłe dżdżyste, tylko przy wybrzeżu nad morzem północnym panuje miejscami pogoda. Ponad wyspami brytańskimi zaszły obszerne deszcze.

TELEGRAMY.
Londyn, 15 listopada. Amasadorowie Niemiec i Rosyi odbyli dziś po południu konferencyę z ministrem spraw zagranicznych, lordem Idlesleigh.

Wiadomości literackie i artystyczne.

*** Czciogodnym Rządcom kościołów** poleca Drukarnia Kuryera Poznańskiego, Sw. Marcin nr. 16 wszelkie formularze kościelne, jako to: metryki, sponsalia, sepultery, księgi dochodu i rozchodu kasy kościelnej, Liber Baptizatorium, Liber Copulatorum, Liber Mortuorum, Liber Conversorum,

formularze do etatów i rachunków kościelnych, formularze do spisu dzieci przystępujących do pierwszej Komunii św., — książkę do przyjmowania i zapisywania zapowiedzi wraz z modlitwą powszechną i modlitwą za Ojca św. — W tejsze książce znajdują się kilka kart wolnych, mogących służyć do ogłaszania parafianom z ambony rozporządzeń kościelnych lub wspomnień zmarłych (wymijanki).

Formularze do wykazu składek na Dzieło Rozkrzewiania Wiary, świętopietrza, zebranego Cathedraicum od chrztów, ślubów i pogrzebów, na potrzeby miejsc św. w Palestynie, na internat lwowski Unitów.

Preces, po cichy mszy św., naklejone na tekturze lub bez naklejenia, też same modlitwy po polsku.

Drukarnia poleca również papier w różnych formatach, nadto koperty z drukowanym adresem do Przewodniczących Konsystorz w Poznaniu lub Gnieźnie.

Nadto wykonuje szpescie, gustownie i po cenach umiarkowanych wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, zwracając uprzejmie uwagę na ogłoszenie w dziale inseratowym.

*** Konkurs rysunkowy.** Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” ogłosiła konkurs rysunkowy, warunki którego są następujące: Każdy z malarzy uczestniczących w konkursie dostarczy jeden tylko rysunek treści historycznej lub rodzajowej, wykonany do reprodukcyi za pomocą tak zwanego trawienia, wiel-

kości 10 × 14 cali. Termin nadsyłania rysunków oznacza się do 1 lutego 1887 r. Z nadesłanych rysunków redakcja „Tygodnika” ze współudziałem zaproszonych znawców: Feliksa Gebethera, Leopolda Horowitza i Lucjana Wrotnowskiego, wybierze do umieszczenia trzy rysunki historyczne i trzy rodzajowe, nagroda zaś przynależna zostanie jednemu rysunkowi historycznemu i jednemu rodzajowemu przez głosowania czytelników, tak jak to było w konkursach literackich „Tygodnika”. Autorem rysunków, które otrzymają najwięcej głosów, redakcja wypłaci po 100 rubli nagrody, oprócz zwykłego honorariumu, należnego za każdy umieszczony rysunek.

Przybyli do Poznania.
Poznań, 16 listopada.

BAZAR. Pani hr. Szoldrska z Żydowa, ks. Grodzki z Lechli, pani hr. Kwilecka z Oporowa, hr. Żółtowski z Ujazdu, pani Niemojowska z Dzierżnicy, ks. dr. Starowiejski z Galicji, pani Breza z Wiekowic, Chlapowski z Pleszewa, Żółtowski Głuchowa, Morawski z Jurkowa.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Baron Graeve z Borku, Kaczkowski z Mierzewa, dr. Szumski z Mogilna, Kamiński z Torunia, Schneider z Wrocławia, Kowalewski z Włocławka, ksiądz Tetzlaff z Trzebiszewa.

Stan powietrza.
Dnia 15 listopada 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacje.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. C.
Mulaghmore . .	739	Pld. Pld. Z. 5	deszcz	11
Aberdeen . . .	745	Pld.	3 zachm.	9
Christiansund .	750	W. Pld. W. 1	bez chmur.	3
Kopenhaga . . .	760	Pn. Pn. W. 2	zachm.	6
Sztokholm . . .	752	Pld. W. 2	zachm.	5
Haparanda . . .	757	spokojnie.	mgła	—10
Petersburg . . .	755	Pld.	1 deszcz	6
Moskwa	755	Pld.	1 deszcz	6
Kork, Queenst. .	742	Pld. W. 6	pochmurno	11
Brest	—	—	—	—
Helder	752	Pld. Z. 1	pół zachm.	8
Sylt	754	spokojnie.	mgła	5
Hamburg	751	Pn.	1 mgła	4
Swinemünde . .	750	Pn. Z. 1	mgła	4
Neufahrwasser .	750	Pld.	1 zachm.	5
Klajpeda	751	W. Pld. W. 3	mgła	3
Paryż	—	—	—	—
Monaster	753	Z. Pld. Z. 2	zachm.	6
Karlsruhe	756	Pld. Z.	3 deszcz	8
Wiesbaden . . .	755	Z.	1 zachm.	5
Monachium . . .	757	Pld. Z. 5	deszcz	4
Kamienica . . .	753	Pld. Z. 3	zachm.	5
Berlin	751	Z.	2 zachm.	6
Wiedeń	755	Z.	4 bez chmur	7
Wrocław	752	Z.	4 zachm.	5
Isle d'Aix	—	—	—	—
Nizza	—	—	—	—
Triest	757	spokojnie.	pochmurno	11

1) Parno.
Uwaga. Stacje powyższe podzielone są na 4 grupy: 1) Europa północna, 2) pas nadbrzeżny od Irlandyi do Prus Wschodnich, 3) Europa środkowa na północie od powyższego pasu, 4) Europa południowa. — W wylężaniu stacji zachowano w każdej grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Objasnienie: Pn. — północ. Pld. — południe, W. — wschód. Z. — Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = maly, 3 = saby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza: Nizkie minimum leży na zachód od Szkocyi i wpływa na wiatr i powietrze ponad W. Brytanię podczas gdy depresya ponad południowo-zachodnią częścią krajów nadbaltyckich rozszerzyła swój obszar i ponad Europą centralną. Przy słabym lub mroźnym, przeważnie zachodnim wietrze jest powietrze ciepłe, mgliste i pociężyłe dżdżyste, tylko przy wybrzeżu nad morzem północnym panuje miejscami pogoda. Ponad wyspami brytańskimi zaszły obszerne deszcze.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w listopadzie.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w Cel.
15. Poj. 9	746.9	Z. orzeźw.	zachm.	+ 7.2
15. Wie. 9	750.1	Z. orzeźw.	zachm.	+ 6.0
16. Ran. 7	754.0	Z. umiar.	zachm.	+ 5.7
Dnia 15 listopada maximum ciepła + 7.6 Cel.				
minimum ciepła + 4.7 Cel.				

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Ztg.” jak następuje:
Zmienne powietrze przy słabych południowych lub południowo-zachodnich wiatrach bez znaczących opadów. Temperatura mało zmieniona lub spadająca. Para i pasami mgła.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.
Berlin, 16 listopada 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.	Kapitały.
Pszenna bez inter. listopad-grudź. 149,— kwiecień-maj 157,50	Berlin, 16 listop. 1886.
Żyto bez inter. listopad-grudź. 128,25 kwiecień-maj 131,75 maj-czerwiec 132,—	Consol. 4% 106,— Pozn. 4% listy z. 102,80 Poz. 3 1/2% list. z. 99,60 Pozn. listy rent. 104,25 Austr. banknoty 162,40 Austr. renta srebr. 68,75 Ros. banknoty 193,20 Ros. consol 1871 97,25 Ros. listy zast. 96,25 Pol. 5% listy zast. 80,30 Pol. likw. l. zast. 65,80 Weg. 4% renta zł. 83,50 Austr. kred.akcje 461,50 Austr. franc. kol. 394,50 Lombardy 172,— Uspos. słabe.

Telegram giełdowy
Pszenna stale. listopad-grudź. 155,—
kwiecień-maj 160,—
Żyto stale. listopad-grudź. 125,50
kwiecień-maj 128,50
Olej rzep. potw. listopad 44,70
kwiecień-maj 45

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 15 listopada. Miejskie targowisko centralne. (Urządowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż sprzedano 2829 sztuk bydła rogatego, 10.185 sztuk trzody chlewnej 1146 cielat, 7332 skopów. — Bydło rogate. Pomimo małego spędu targ był bardzo pożywny, tylko I i II gatunek pozostał cokolwiek cenę lepsze: wszystkiego nie sprzedano. Płacono za gatunek I 50—54 m., za gatunek II 45—49 m., za gatunek III 34—41 m., za gatunek IV 27 do 30 m. za 100 funt wagi mięsnej. — Trzoda chlewna. Interes odbył się spokojnie; ceny nie zmieniły się, chociaż spęd nie był za liczny a eksport lepszy, aniżeli przed tygodniem. Wszystkiego nie sprzedano. Płacono za meklemburgskie (t. j. I gatunek) 49—50 m., za pomorskie i dobre krajowe (t. j. II gatunek) 47—48 m., za Sengery resp. III gatunek 44—46 m., galicyjskie 41 do 43 m., lekkie węgierskie 39—41 m., za 100 funt. przy 20 prot. tary, za bakońskie (1141 sztuk) 41—43 m. przy 50 prot. tary za sztukę. — Cielęta. Targ rozwijał się spokojnie, lepszy towar można było gładko sprzedać po dobrych cenach. Płacono za gatunek I 47—55 fen., za najlepszy ciężki towar do 60 fen., za II 25—45 fen. za funt wagi mięsnej. — Skopy. Przebieg targu był, z powodu braku eksportu, bardzo niepomysłny, ceny spadły; bardzo wiele pozostało. Płacono za gatunek I 42—48 fen., za gatunek II 32—40 fen. za funt wagi mięsnej.

(W) **Poznań, 16 listopada** (— Sprawozdanie giełdowe.)
 Stan powietrza: pochmurno.
 Zyto: bez int.
 Cena wypowiedziana —, Wypowiedziano — centn. listopad 122,— płacono, grudzień —, płacono.
 Okowita: wyżej.
 Cena wypowiedziano —, Wypowiedziano — listopad 34,80 płacono, grudzień 34,80 płacono, styczeń 34,90 płacono, luty 35,30 płacono, marzec 35,70 płacono, kwiecień-maj, 36,50 płacono.
 Okowita: w miejscu (bez beczki) 34,50 pl. (Sprawozdanie urzędowe.)
 Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000^o, Tralles. Wypowiedziano — litrów. cena wypowiedziana 34,70 m., listopad 34,70 m., grudzień 34,80—90—80, styczeń 34,90, kwiecień-maj 36,50 m., w miejscu bez beczki 34,40 m.
 (W) **Poznań, 16 listop.** Ceny maki. Pszenina nr. 0011,50—12 m., nr. 0 10,25—10,75 m. rżana nr. 0 i 1 9,25—9,50 m. po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 15 listopada.
 (Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 kg.
 Pszenica słabo, bardzo ciemna i szklista delikatna, 144—146 m., najdelikatniejsza ponad no-

towania, jasno ciemne średnie gatunki —, marek, poślednie gatunki 136—142 m.
 Zyto potw., w miejscu krajowe delikatne 113—117 m., nowe — m.
 Jęczmień nom., piękny 125—130 m., pośledni 108—123 m.
 Owies nom., w miejscu według jakości 110 do 118 marek. pośledni —, —.
 Groch nom. wraży 145—155, na paszę 115 do 120 marek.
 Okowita za 100 litr. a 100^o 34,25 m.

Wrocław, 15 listopada 1886.
 Zyto (za 2000 funt.) spok., wypowiedziano — centn., Cena wypowiedziano —, m. listopad 131,— żąd., listopad-grudzień 130,— żąd., kwiecień-maj 1887 135,— żąd.
 Owies. Wypowiedziano — centn. na miesiąc bieżący 105,— żąd., listopad-grudzień 108,— żąd., kwiecień-maj 110,—.
 Olej rzepiowy b. in., wypowiedz. — centn. w miejscu —, żąd. listopad 45,— żąd., listopad-grudzień —, żąd., kwiecień-maj 46,— żąd.
 Okowita bez in., wypowiedziano —, — litr., w miejscu —, m., listopad 35,00 płacono, listopad-grudzień 35,00 płacono, kwiecień-maj 1887 36,50 żąd.

Cena wypowiedziana na 16 dzień listopada:
 Zyto 131,— m., pszenica —, m., owies 105

mrk., rzep —, m., olej rzepiowy 45,—, okowita 35,00 m.

Ceny targowe z dnia 15 listopada 1886.

Postanowienia miejskiej deputacyi targow.	Za 100 kilogramów					
	ciężki wyz. M.F.	naj- niż. M.F.	średni wyz. M.F.	lekki towar wyz. M.F.	naj- niż. M.F.	lekki towar wyz. M.F.
Pszenica biała	16 00	15 50	15 10	14 70	14 50	14 20
" żółta	15 80	15 50	14 70	14 30	14 00	13 80
Zyto	18 50	18 10	12 70	12 40	12 20	12 00
Jęczmień	14 20	13 40	12 40	11 70	11 30	10 40
Owies	11 10	10 90	10 40	9 80	9 60	9 30
Groch	16 00	15 50	15	14 00	13 00	12 00

Postanowienia komisji handlowej.

	T O W A R		
	piękny	średni	pośledni
Rzep 00 kg.	19 80	18 20	17 50
Rzepik zimowy " "	19 00	18 00	17 00
Rzepik latowy " "	20 50	19 50	18 00
Lnicia " "	21	20	19 00
Siemię liane " "	26	20	18 50
Siemię kounp " "	16	15	15 00

Berlin, 15 listopada (sprawozdanie urzędowe).
 Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 145 do 168 według jakości; na miesiąc bieżący plac.

149,—, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 149,—, na kwiecień-maj płacono 156,75—157,50, na maj-czerwiec płacono 158,00—158,75, na czerwiec-lipiec pł. 159,75—160,50. Wypowiedz. 4000, centn., Cena wypowiedziana 149,—.
 Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 126—132 m., według jakości; na miesiąc bieżący płacono 128—128,50, na listopad-grudzień płacono 128 do 128,50, na kwiecień-maj płacono 131,00—131,75, na maj-czerwiec płacono 131,50—132,25, żąd. —, Wypowiedziano —, centn. Cena wypowiedziana —, m.
 Kukurduza w miejscu plac. 110—115 według jakości, na listopad plac. 113,—, na listopad-grudzień pł. 113,—, na kwiecień-maj plac. 111,50. Wypow. — cent. Cena —.
 Olej rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu, bez beczki plac. 44,2 m., w miejscu z beczką plac. —, m., na miesiąc bieżący płacono 45,2, na listopad-grudzień płacono 45,2, na grudzień-styczeń plac. —, na kwiecień-maj płacono 45,7. Wypowiedziano 200 centn. Cena wypowiedz. 45,2.
 Okowita. Za 100 litrów a 100 prot —, 10,000 litrów prot. w miejscu bez beczki płacono 36,4—36,6 m., w miejscu z beczką plac. —, na miesiąc bieżący płacono 37,1—37,3, żąd. —, na listopad-grudzień płacono 37,1—37,3, na kwiecień-maj plac. 38,3—38,5, na maj-czerwiec płacono 39,5—39,3. Wypowiedziano 80,000 litrów. Cena wypowiedziano 37,2.

Drukarnia
Kuryera Poznańskiego
 przy ulicy św. Marcina nr. 16,
 w nowym domu p. Krysiawicza
 (w podwórzu na prawo)

zaopatrzona w najnowszy materiał wykonuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące jako to:

Czasopisma, Dypłomy,
DZIAŁA Karty wizytowe,
 wszelkich rozmiarów
Broszury, **CENNIKI,**
 Tabele, **Kontrakty,**
AKCJE Z KUPONAMI, **Formularze:**
 Listy frachtowe, kościelne, kupieckie,
Adresy, itd. itd.

Dla Towarzystw, Spółek Pożyczkowych, Kupców i Przemysłowców robi nadzwyczajne ustępstwa, drukując rachunki, kwity, weksle, cirkularze, karty polecające itp. po nader umiar kowanych cenach.

Mieszkać odtąd przy **Strzeleckiej ulicy 30 I p.**
H. Matejko,
 architekt.

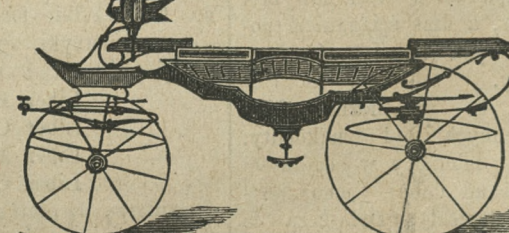
P. P.
 Niniejszem mam zaszczyt Szanownej Publiczności miasta Jarocina i okolicy uprzejmie donieść, iż z dniem 15-go bm. otworzyłem tutaj nowy **Handel** korzeni, delikatesów, win, destylacją i restauracją **połączony z hotelem,** (979) który z komfortem urządziłem. Również i zapas **rozmaitych win i prawdziwych piw** mam zawsze na składzie.
 Polecając to moje nowe przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności, spodziewam się, iż WW. PP. Obywateli miasta Jarocina i okolicy raczą rodaka swego w tém nowem przedsiębiorstwie wspierać, a staraniem moim będzie, dobrem towarem, rzetelną usługą, każdego odbiorcę zadowolić.
 Z poważaniem
Władysław Stachowski.

Szkła
 do zaprawiania owoców i jarzyn z hermetycz. zamknięciem z metalu „Britania“ na 1/4 1/2, 3/4, 1, 1 1/2, 2 i 2 1/2 litra poleca (138)
B. SZULCZEWSKI,
 Skład porcelany, szkła, lamp i tac
 Stary Rynek nr. 53/54.

Polecam mój bogato zaopatrzony skład czystych **Górno-węgierskich i Tokajskich win naturalnych** w lekko wytrawnych, wytrawnych i łagodnych gatunkach.
 Za beczkę (klarownego wina) zaw. 136 litr. M. 160, 170, 180, 200, 220, 240, 270, 300 i drożej, za szampankę zaw. 3/4 litra M. 1, 1.10, 1.15, 1.25, 1.40, 1.50, 1.75, 2.00 i drożej.
 Równocześnie polecam obok moich jako **najprzedniejsze uznanych win kościelnych z r. 1883 po 220 M.,** znakomite wino z 1884 r. z tych samych winnic po 180 M. za beczkę (klarow. wina).
Czerwone wina festawskie, węgierskie czerwone i austriackie w znakomitych gatunkach po najtańszych cenach. Próby i cenniki rozesłać na życzenia franco. (672)

Felix Przyszkowski, Hurtowny handel win, Racibórz.
R. BARCIKOWSKI,
 Poznań, Bazar (811)

poleca po cenach nader przystępnych
Herbatę karawanową funt po 7,50 m.
Herbaty chińskie funt po 6, 5, 4, 3 m.
Prósze herbaciane funt po 2 m.
Koniak prawdziwy francuzki, importowane araki i rum.
Wanile burbońska, oliwę nicejską, kwas i sok cytrynowy, ocet winny do konserwów.
Cacao holenderskie Blockera i van Haagena, czekolady, żelatynę białą i różową.

Strzelecka ul. 31.

Strzelecka ul. 31.

ANDRUSZEWSKI
 Fabryka pojazdów
 poleca swój bogato zaopatrzony skład pojazdów, jak karety, koczki, wolanty, plauwagi na 2 i 4 osoby z gwarancją dwuletnią po bardzo umiarkowanych cenach. (254)

Jasiński i Ołyński
DROGERYA
 Poznań, Sw. Marcin nr. 62
 poleca po cenach umiarkowanych
Świece kościelne
 z czystego białego wosku,
Olej do palenia
 w wyborowym gatunku, (2263)
Kadzidło i bursztyn.
 Opakowania i kosztów przesyłki przy świecach nie obliczamy.

Z powodu zwinienia mego handlu **całkowita wyprzedaz** płócien, gotowej i stołowej bielizny, firanek, haftów, koronek i towarów białych, po **znacznie niższych cenach.**
W. Jerzykiewicz,
 przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 5.

T. Otmianowski,
 MAGAZYN (985)
 sprzętów kuchennych i domowych,
 Poznań, Jezuitska ul. 1,
 poleca: **przedstawki i narzędzia piecowe, kosze i szufelki do węgla, postumenty do parasoli, latarnie do wozów policyjnie** przepisane, **maty kokosowe i błotokroby** jako też wszelkie inne **sprzęty domowo-gospodarcze,** w wyrobie najlepszym, po cenach przystępnych.

KAMIENIE
 do zachowania relikwii ś. w ołtarzu, z marmuru i piaskowca poleca (963)
A. Krzyżanowski, Poznań.

Żelazne szafy do pieniędzy
 z 3 kluczami, stósowne dla **Kas kościelnych,** jako też **żelazne szkatułki** także do wmurowania, (648)
wagi do ważenia bydła, wagi decymalne poleca
T. Krzyżanowski,
 Handel żelaza. Szewska ul. 17.

Organista
 kawaler, który ukończył kurs organistowski u p. Dembińskiego w Poznaniu, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia przyjmuję **M. Grygier Góra p. Tarnowem.** (986)
Wielbnemu Duchowiństwu dostarczyć mogą na każde życzenie we wielkim wyborze **gospodni** li tylko dobrze mi poleconych. O łaskawie zlecenia uprasza **ZYBERT,** Poznań, ulica Teatralna nr. 5. (984)

Miejsce pisarza gosp.
 wolne w **Czarnotkach** p. Zaniemyśl. (970)

Poszukują umieszczenia:
 Nauczycielka w średnim wieku mówiąca po francuzku, muzykalna, która także i gospodarstwem się zajmowała. Nauczyciel domowy muzykalny, który jest zdolny przysposobić ucznia do IV klasy gimnazyalnej. Bony frebrowskie. Nauczycielka do młodszych dzieci. (965)
Agencja Fontowicza.
 Potrzebna od 1-go stycznia 1887 do Królestwa Polskiego (2 mile od granicy) (981)


Nauczycielka
 Polka, egzaminowana, muzykalna, mająca kilka lat praktyki, poszukuje umieszczenia od Nowego Roku. Bliższych wiadomości udzieli **Ks. Dr. Kamecki.**
Parę koni
 4 i 5-cio letnich klaczy powozowych ma na sprzedaż **Dąbrowka per Ludomy.** (975)
Poszukują umieszczenia:
Nauczyciel domowy akademicki, znający dobrze język francuzki i mający kilka lat praktyki nauczycielskiej.
Nauczycielka Franc. egzaminowana i muzykalna, mająca kilka lat praktyki przy jednej z pensji tutejszych. (985)
Nauczycielka egzaminowana, w średnim wieku, znająca dokładnie języki i w wyższym stopniu muzykalna.
Nauczycielka egzaminowana, muzykalna, znająca dokładnie język francuzki, gdyż miała szkoła przez kilka lat w Paryżu.
Bony Polki i Niemki.
R. M. Koczowski,
 Podgórna ul. 7.

Sala Lambera.
 We wtorek dnia 30 listopada o godz. 7 1/2 wieczorem
Koncert
HANSA von BÜLOW
 kompozycje Beethovena. (782)
 Bilety po 3 m. 1,50 m. u pp. **Ed. Bote & G. Bock.**

Szanownej Publiczności miasta **Buku** i okolicy donoszę, że w domu p. **Teofila Degórskiego** założyłem **Handel szkła,** porcelany, sprzętów kuchennych, garnków, szkła szybowego itd.
 Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem, ręczę za rzetelną i skora usługę oraz ceny jak najumiarkowańsze. (955)
Buk w listopadzie 1886.
J. Teisler.

Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do toalet i wszelkie wyroby z kwiatów służące rozmaitszym celom, — również przepyszne bukiety à la Makart** włas. fabrykacyi.

W. KWIATKOWSKI,
 zakład ogrodniczy,
 Poznań, Wilhelmowski plac nr. 14 (narożnik ulicy Teatralnej) i na Górnej Wildzie nr. 31.
 Szanownej Publiczności zwracam uwagę na mój dobrze zaopatrzony **skład w rozmaite materye krajowe i zagraniczne na ubiory męzkie** jako też i **gotową garderobę męzką,** wykonaną w własnej pracowni (nie z fabryki) po cenach nadzwyczaj niskich. — Również zwracam uwagę Przewielebnemu Duchowiństwu na **dobry krój rewerend i płaszczy.** — Zamówienia wykonuję szybko i akuralnie przy rzetelnej usłudze. (766)
 Z wysokim szacunkiem
B. Kalinowski,
 krawiec męzki,
 Poznań, Jezuitska ul. 12, obok handlu p. Wędzickiego.

Aptekarza Radlauera Eucalyptus-esencya do ust i zębów i Eucalyptus-proszek do zębów.
 Najlepszy środek **ochronny i do konserwowania zębów i działający skutkiem swych nadzwyczajnych antyseptycznych przymiotów.**
 Esencya do ust „Eucalyptus“ zawiera obok innych skutecznych części składowych także skuteczne części składowe **Eucalyptus globulus** (australskie drzewo leczące febrę) w formie koncentrowanej.
Używając bierzecie się tyżczek od herbaty esencji do ust wlewa się w szklankę wody i tem usta kilkakrotnie płucze. Równocześnie czyści się moim proszkiem do zębów „Eucalyptus“ zęby. (731)
Skutki.
Esencya do ust Eucalyptus niszczy w zarodzie za pomocą swych antyseptycznych własności wszelkie możliwe grzyby w ustach, chroni przed zepsuciem zęby i jest najpewniejszym środkiem przeciwko bólowi zębów, pochodzącym z dziurawych zębów. W skutek swych desinfekcyjnych własności jest znakomitym przy wszelkich cierpieniach ust, również chroni przed grzybami, angina itd.
Esencya do ust Eucalyptus usuwa natychmiast wszelki nieprzyjemny **odor** pochodzący z odychania, także i z ust, żołądka lub z nosa i może być tak u dorosłych jak u dzieci dla swjej absolutnej nieszkodliwości używana.
 Znakomite skutecznego zdrowienia **Eucalyptus globulus** stwierdza prof. dr. **Gubler i dr. Betherand** w Paryżu, oraz prof. dr. **Bentley i dr. L. Browne** w Anglii jako też wielka liczba innych medycznych powag.
Cena butelki 1 m., pudełko Eucalyptus proszku 75 fenigów.
S. Radlauera w Poznaniu.
 Czerwona apteka, Stary Rynek 87.